

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



CHCIAŁ UNIKNAĆ KONTROLI DROGOWEJ, NAJECHAŁ NA POLICJANTA I UDERZYŁ W RADIOWÓZ

Data publikacji 08.10.2020

Do 3 lat więzienia grozi młodemu mężczyźnie, który chcąc uniknąć kontroli drogowej, gwałtownie ruszył prosto na policjanta i uderzył w oznakowany radiowóz. Miał pecha, bo w trakcie ucieczki zgubił telefon komórkowy oraz rękawiczki. Policjanci szybko namierzyli i zatrzymali uciekiniera. Teraz o jego losie zdecyduje sąd.

Do zdarzenia doszło na początku tygodnia przed godziną 13.00 w Wyszkanie. Policjanci ruchu drogowego patrolując ulice miasta, zauważyli motocykl typu cross, który nie posiadał tablicy rejestracyjnej. Motocyklista najwyraźniej podejrzewał, że mundurowi będą chcieli przeprowadzić kontrolę drogową, więc postanowił schować się i zaparkował jednośląd między samochodami na parkingu przy jednej z ulic. Mężczyzna nie zdawał sobie sprawy, że jego „kryjówka” jest bardzo widoczna. Policjanci podjechali do siedzącego na crossie 20-latek i wydali mu jasne polecenie pozostania w miejscu. Funkcjonariusze drogówki zatrzymali radiowóz w sposób uniemożliwiający mężczyźnie dalszą jazdę. Kiedy policjanci wysiedli z radiowozu, aby przeprowadzić kontrolę drogową, motocyklista odpalił swój pojazd i ruszył prosto na jednego z funkcjonariuszy, potraćając go. Następnie na swojej drodze napotkał kolejną przeszkodę – radiowóz, w który uderzył i dalej uciekał, jadąc chodnikiem i pasem zieleni. Mężczyzna był tak przejęty swoją ucieczką, że nie wiedział, iż zgubił rękawiczki i telefonu komórkowy, przy samych policjantach.

Szybko okazało się, co jest powodem tak irracjonalnego i panicznego zachowania. Mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania jednoślądem. A sam motocykl nie był dopuszczony do poruszania się po drogach publicznych, ponieważ nie spełniał warunków dopuszczenia, nie był zarejestrowany, nie miał ważnych badań technicznych oraz nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC.

Policjanci w kilkanaście minut namierzyli i zatrzymali uciekiniera. 20-latek z Wyszkania swoją podróż zakończył w policyjnym areszcie. Wczoraj prokurator przedstawił mężczyźnie zarzut wywierania wpływu na czynności służbowe funkcjonariusza Policji oraz naruszenie jego nietykalności cielesnej. Kodeks karny za te przestępstwa przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 3. Jednakże o losie mężczyzny zdecyduje sąd, wobec którego prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Motocyklista nie uniknie również odpowiedzialności za popełnione wykroczenia.

(KWP zs. w Radomiu / kp)